

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr. 7 (76)

lipiec

2002 r.

SOLIDARNOŚĆ

"Wiadomości KSN" są dostępne na stronie internetowej KSN Online pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

SPIS TREŚCI

Krótką informacją o WZD KSN,
Stanowisko XIV WZD Regionu Dolny Śląsk,
Opinia KSN o projekcie ustawy o stopniach naukowych, tytule naukowym
oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki,
Odpowiedź MENiS na Opinię KSN,
Stanowisko Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego,
Minister Gospodarki o jednostkach naukowo-badawczych,
Doktoranci bez zniżki,
Odprawy emerytalne – E. Małyszko,
Szkolnictwo wyższe w Norwegii – R. Mosakowski,
"Nihili Novi" czyli zapiski frustrata – K. Zboiński.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

AUGUSTÓW, 14 – 16 CZERWCA 2002 R.

W dniach 14 – 16 czerwca 2002 r. w Augustowie odbyło się Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Wybrano Przewodniczącego, Członków Rady KSN, Komisję Rewizyjną oraz Przewodniczących Komisji Stałych KSN.

Nowym Przewodniczącym KSN w kadencji 2002–2006 został Janusz Sobieszcański.

Następny zeszyt "Wiadomości KSN" zostanie poświęcony materiałom z WZD oraz z pierwszego posiedzenia Rady i Prezydium KSN. Obecnie zamieszczamy skład nowo wybranej Rady KSN i Komisji Rewizyjnej. (RED.)

Członkowie Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w kadencji 2002 – 2006

1.	Sobieszczański Janusz - Przewodniczący	Politechnika Warszawska
2.	Bielawska Renata	AWF Kraków
3.	Biniak Stanisław	UMK Toruń
4.	Chrzanowska Elżbieta	Politechnika Krakowska
5.	Delecka Aleksandra	Regionalna Sekcja Nauki Szczecin
6.	Dołęga Bogusław	Politechnika Rzeszowska
7.	Dudek Jerzy	IGNG Kraków
8.	Glińska Bogna	Regionalna Sekcja Nauki Szczecin
9.	Grząślewicz Andrzej	Akademia Pedagogiczna Kraków
10.	Jakubowska Barbara	IHAR Radzików
11.	Janik Wojciech	Akademia Rolnicza Poznań
12.	Kaczor Józef	UMCS Lublin
13.	Kaszkowiak Mirosława	Akademia Medyczna Poznań
14.	Koszałka Leszek	Politechnika Wroclawska
15.	Kotyński Andrzej	Akademia Medyczna Łódź
16.	Kryczka Jan	Politechnika Łódzka
17.	Kuna – Broniowski Marek	Akademia Rolnicza Lublin
18.	Lewandowski Piotr	AGH Kraków
19.	Lipińska – Łuczyn Elżbieta	Instytut Ciężkiej Syntezy Org. Kędzierzyn-Koźle
20.	Majewski Eugeniusz	Regionalna Sekcja Nauki Szczecin
21.	Misterkiewicz Bogusław	Politechnika Radomska
22.	Pillich Wojciech	Politechnika Śląska
23.	Rabiega Tomasz	Akademia Ekonomiczna Poznań
24.	Sawicki Marek	Uniwersytet Jagielloński Kraków
25.	Srebrny Julian	Uniwersytet Warszawski
26.	Suświłło Małgorzata	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski Olsztyn
27.	Weiss Krzysztof	Inst. Tele- i Radiotechniczny Warszawa
28.	Żółkiewicz Zdzisław	Instytut Odlewnictwa Kraków
29.	Żurawska Ewa	Uniwersytet Śląski Katowice

Przewodniczący Komisji Stałych KSN NSZZ "Solidarność" w kadencji 2002 – 2006

1.	Żurak Jerzy	Komisja ds. Płac
2.	Kolenda Tadeusz	Komisja ds. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych
3.	Mosakowski Ryszard	Komisja ds. Zagranicznych
4.	Ołędzki Jerzy	Komisja ds. Organizacji i Finansowania Nauki
5.	Andrzejewska Krystyna	Komisja ds. Legislacyjnych
6.	Siciński Kazimierz	Komisja ds. Restrukturyzacji JBR
7.	Krauze Edward	Komisja ds. Interwencji

Członkowie Komisji Rewizyjnej KSN NSZZ "S" w kadencji 2002 – 2006

1.	Kryś Elżbieta – Przewodnicząca
2.	Duda Jacek
3.	Śmietalo Krystyna
4.	Wala Danuta
5.	Wojtasiak Jadwiga

STANOWISKO Nr 1

XIV Walnego Zebrania Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność"

Wrocław, 2002-06-21

XIV Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność" wyraża stanowczy sprzeciw wobec zamieżeń prywatyzacyjnych rządu, związanych z zapleczem badawczo-rozwojowym, przedstawionych w strategii gospodarczej "Przedsiębiorczość - Rozwój – Praca". Prowadzona polityka prywatyzacyjna Rządu ukierunkowana na sprzedaż przedsiębiorstw kapitałowi zagranicznemu, który nie jest zainteresowany utrzymaniem polskiego zaplecza badawczo-rozwojowego budzi nasz sprzeciw.

Oparcie rozwoju tylko na zapleczu badawczym zagranicznych podmiotów, w wyniku prowadzonej prywatyzacji doprowadzi do redukcji udziału polskiej kadry naukowej i inżynierskiej w procesie postępu technicznego, a małe i średnie krajowe przedsiębiorstwa pozbawi wsparcia środowisk naukowych gwarantujących ich postęp technologiczny.

WZDR Dolny Śląsk domaga się zaprzestania tak pojmowanej prywatyzacji.

Opinia
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
o projekcie ustawy z dnia 2002r.
o stopniach naukowych, tytule naukowym
oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki
Warszawa, 17 czerwca 2002 r.

W sprawie zmian dotyczących stopni i tytułu w zakresie sztuki, przedstawionych przez Ministerstwo Kultury, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "S" wypowiedziała się w piśmie z 11 maja br. Uwagi te załączamy. Oceniając - w tym zakresie - zamiary najpierw Ministerstwa Kultury a obecnie także Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, można zacytować końcowe zdanie tych uwag: **Uważamy, że proponowana nowelizacja nie przyniesie spodziewanych dobroczynnych skutków, bo sprowadza się do próby powierzchownej naprawy fragmentu systemu, podczas gdy wymaga on remontu kapitalnego.**

Opiniowany projekt zawiera wprawdzie kilka zmian idących we właściwym kierunku (np. ustalenie statusu doktoranta, dopuszczenie promotorów i recenzentów z zagranicy, wliczanie osób decydujących o uprawnieniach do nadawania stopni naukowych tylko do jednej jednostki organizacyjnej), ale mają one charakter jedynie kosmetyczny. Projekt pozostawia właściwie nienaruszony zły system. Można również odnieść wrażenie, że podstawowym celem tej nowelizacji jest w zasadzie petryfikacja systemu dotychczasowego. Dzieje się to w sytuacji, gdy co najmniej od roku funkcjonuje w świadomości społecznej i w gotowej postaci tekstowej projekt opracowany przez KSN, w którym przedstawiono rozwiązania starannie przemyślane i odpowiadające podstawowym wyzwaniom polskiego szkolnictwa wyższego.

W przedłożonym do opiniowania projekcie proponowana jest poprawa prawnej i socjalnej sytuacji doktorantów. Lecz zmiany nie wprowadzają potrzebnej stabilizacji. Tworzy się nową kategorię osób - uczestników studiów doktoranckich - którzy nie są studentami ani pracownikami uczelni. Oprócz uprawnień do ubezpieczenia społecznego nie nabywają oni uprawnień pracowniczych. Objęcie doktorantów systemem ubezpieczeń społecznych, ma odbyć się bez zwiększenia nakładów budżetu na ten cel. Przy niskim wymiarze stypendiów takie rozwiązanie doktorantów z pewnością nie będzie satysfakcjonować. W sytuacji, gdy coraz poważniejszą część słuchaczy studiów doktoranckich nie pobiera stypendiów, gdy organizowane są studia doktoranckie odpłatne, przedstawione regulacje powiększają tylko obszar powstającego chaosu.

W przypadku prowadzenia zajęć dydaktycznych przez doktorantów i nabycia uprawnień pracowniczych, powinny ulec zmianie zasady tworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Odpisy na fundusz powinny być odprowadzane także od stypendiów doktoranckich. Świadczenia z funduszu powinny dotyczyć przede wszystkim osób, które się na niego złożyły.

Wobec przedstawionych tu ułomności projektu, korzystniej i przejrzyściej byłoby uczynić studia doktoranckie kolejnym etapem kształcenia, nadając ich uczestnikom pełne uprawnienia studenckie. Wtedy ewentualne zatrudnianie doktorantów do prowadzenia zajęć dydaktycznych odbywałoby się na podstawie umowy o pracę.

Zasadnicze zastrzeżenia budzi trudna do zaakceptowania dwoistość wymagań dla recenzentów krajowych i zagranicznych (art.19 ust.6). Zapisy ust.2 w art.5 prowadzą do monstrualnej biurokratyzacji dokumentacji - kto będzie mógł zweryfikować dane wg p.4 i 5? Jeśli CK, to będzie to stymulować dalsze rozrastanie się CK. Przy utrzymywaniu się bardzo niskiego poziomu finansowania nauki zapis art.7 ust.5 dający przywilej wynikający z wysokiej oceny (m.in. bazy materialnej jednostki) pozostanie w sferze fikcji. Z kolei zapisy art.16 ust.6 i art.26 ust.2 stwarzają możliwość uzyskania habilitacji i tytułu profesora na podstawie przesłanek pozamerytorycznych. Przecież tu chodzi o zupełnie coś innego!

Nasz punkt widzenia

Regulacje prawne dotyczące modelu kariery zawodowej nauczyciela akademickiego, to jeden z kilku filarów podtrzymujących gmach prawa o szkolnictwie wyższym. Główną wadą obecnego systemu zatrudniania i awansowania nauczycieli akademickich są nieracjonalne wymagania formalne, które powodują, że status profesora, mającego pełne uprawnienia akademickie, osiąga się zbyt późno, a okres pracy, w którym sprawność intelektualna jest największa, upływa na działaniach, których celem nadrzędnym jest awans formalny. Uważamy, że obowiązujący obecnie w Polsce model kariery naukowca i nauczyciela akademickiego nie może być dalej utrzymany. Hamuje inicjatywę i faworyzuje postawy konformistyczne. Postęp w nauce dokonuje się z reguły dzięki przełamywaniu barier paradygmatów przez badaczy "niepokornych". Tych zaś zasada kooptacji z reguły "wycina". Dalsze utrzymywanie wysokiej hierarchii stopni i zależności służbowych jest próbą zapewnienia prestiżu w sposób administracyjny.

Współczesna teoria i praktyka organizacji podpowiadają, że najlepiej funkcjonują te organizacje, w których ludzie widzą siebie samych jako pracujących w jednym kręgu. Jeżeli już jednak tradycja i "opór materii" narzucają strukturę hierarchiczną, to przy jej tworzeniu powinna obowiązywać zasada sprowadzania liczby stopni do minimum. Rozwiązaniem docelowym powinna być więc hierarchia trójstopniowa (profesor, profesor pomocniczy i asystent) - została

wypracowana w procesie historycznego rozwoju. Nawiązuje do dobrze ugruntowanego we wszelkim rzemiośle układu: mistrz, czeladnik, uczeń. Wszelkie mnożenie stopni ponad wymienione jest cechą biurokratycznych i totalitarnych systemów władzy. Istotą zmian prawa o szkolnictwie wyższym powinno być tu wprowadzenie takich regulacji, przy których strona, której działalność podlega unormowaniu, sama będzie zainteresowana w przekonaniu otoczenia, że działalność ta mieści się w granicach norm, a nawet, że jest od tych norm lepsza. Im bardziej otwarty i konkurencyjny jest system społeczny, tym lepiej działa ten mechanizm.

Habilitacja coraz powszechniej w świecie uznawana jest za znamię czasów, gdy uczeni stanowili nieliczną i hermetyczną grupę społeczną o wysokim stopniu wtajemniczenia zawodowego. Z koncepcji utrzymywania dwóch stopni naukowych (doktor i doktor habilitowany) wycofały się bądź wycofują się dziś nawet te kraje europejskie, w których miała ona silną podbudowę tradycji - Niemcy, Węgry, Czechy. Przykład krajów, w których habilitacja nie jest znana, zaś nauka rozwija się wyraźnie lepiej, jest istotnym i ważnym argumentem na rzecz rezygnacji z tego stopnia.

Podobnie jest z instytucją tytułu naukowego, którą uważamy za zbędną, zresztą nie stosowaną w takiej formie w innych krajach. W Polsce tytuły naukowe pro-

fesora zwyczajnego, nadzwyczajnego oraz docenta, nadawane na podstawie decyzji Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej (organ powoływany przez Prezesa RM), wprowadziła ustawa z dn. 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki (Dz.U. R.P. Nr 6 z dn. 7.02.1952 r.), a przyznawano je samodzielny pracownikom nauki. Wprowadzono wtedy także tytuły pomocniczych pracowników nauki adiunkta, starszego asystenta i asystenta (na okres pełnienia funkcji pracownika pomocniczego). Późniejsze przepisy zmieniały tę praktykę parokrotnie, pozostawiając ostatecznie jeden tytuł naukowy profesora, przyznawany dożywotnio. "Profesor zwyczajny", "profesor nadzwyczajny", a w wyższych szkołach zawodowych "profesor", powinny być wyłącznie stanowiskami w uczelniach lub innych instytucjach naukowych. Takie rozwiązanie przybliżyłoby nasz system do praktyki stosowanej w większości krajów i co istotne - uprościło nadmiernie rozbudowany układ szczebli w karierze naukowej, który obecnie skłania pracowników nauki do działalności motywowanej przede wszystkim awansem.

Zarówno wpływ regulacji prawnych jak i konsekwencje braku odpowiednich regulacji są odsunięte w czasie. Od naszej wyobraźni i odpowiedzialności dziś zależy los tych, co po nas przyjdą.

Załącznik: Uwagi przekazane do projektu opracowanego przez Ministerstwo Kultury.

**Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność".
do ustawy z dnia2002 r.
o zmianie ustawy o tytule naukowym i stopniach naukowych.
Warszawa, dnia 11.05.2002 r.**

Słuszny jest zamysł Ministerstwa Kultury ujednoczenia zasad porównywania kwalifikacji nauczycieli akademickich, dla uczelni wszystkich typów. Wątpliwość budzi propozycja sposobu uzyskiwania takiego porównywania.

Zasady przyznawania stopni i tytułów naukowych w ostatnim stuleciu przechodziły wyraźną ewolucję. Kierunki zmian są podobne w poszczególnych krajach. Powszechne jest uzyskiwanie stopnia naukowego doktora na podstawie rozprawy doktorskiej. Natomiast nie jest powszechny stopień naukowy doktora habilitowanego. Obecnie w wielu krajach jest on likwidowany – ostatnio na Węgrzech, w Czechach i w Niemczech.

Przytoczone w uzasadnieniu argumenty są niekonsekwentne, gdyż z jednej strony zakładają tytułowe zrównanie nauczycieli akademickich parających się sztuką z pracownikami innych typów uczelni, a z drugiej strony wprowadzają inny zapis w tytule, dodając słowo "sztuki". Osoby te będą więc w środowisku akademickim rozróżniane. Jeżeli obecnie ktoś chciał je z tego powodu

lekceważyć, będzie mógł czynić to nadal. Podstawowym kryterium uzyskania odpowiedniej pozycji w uczelniach powinna być przecież całość dokonań dydaktycznych, naukowych lub artystycznych. Istotnym także problemem dotyczącym prac mających być podstawą uzyskania stopnia doktora sztuki jest precyzyjniejsze niż dotychczas określenie jego charakteru i stosowanych zasad metodycznych.

Projekt nowelizacji podtrzymuje ponadto obowiązującą dziś w Polsce formułę uzależniającą rangę naukową i dydaktyczną uczelni głównie od liczby tytułów profesorskich i habilitacji. Jest to – w świetle obserwowanej transformacji systemów szkolnictwa wyższego w Europie i na świecie – krok w złą stronę. Uważamy, że proponowana nowelizacja nie przyniesie spodziewanych dobroczynnych skutków, bo sprowadza się do próby powierzchownej naprawy fragmentu systemu, podczas gdy wymaga on remontu kapitalnego.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszczański

**MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ i SPORTU**

Warszawa. dn.2002.07.08.

Pan
Janusz Sobieszczański
Przewodniczący KSN NSZZ "Solidarność"

Szanowny Panie Przewodniczący,

Uprzejmie dziękuję za przekazaną przez Krajową Sekcję Nauki opinię do projektu ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Jednocześnie, działając na podstawie art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych. (tekst jednolity Dz.U. z 2001, Nr 128, poz. 1405), muszę poinformować Pana, iż zgłoszone do projektu uwagi nie zostały uwzględnione z niżej opisanych względów.

1. W trakcie uzgodnień społecznych wzmiankowany projekt był konsultowany z następującymi przedstawicielami środowiska akademickiego: Radą Główną Szkolnictwa Wyższego, Radą Wyższego Szkolnictwa Artystycznego, Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Państwową Komisją Akredytacyjną oraz organizacjami związkowymi działającymi w obszarze szkolnictwa wyższego i oświaty. Wzmiankowany projekt nie tylko uzyskał aprobatę opiniujących go organów, w tym pozostałych związków zawodowych, lecz uznano, że zaproponowane w nim zmiany są słuszne i odpowiadają istotnym potrzebom środowiska. Nie została zatem podzielona opinia Państwa, zgodnie z którą projekt zawiera jedynie powierzchowne zmiany i nie przyniesie spodziewanych rezultatów.

2. Zawarta w przepisach projektowanej ustawy rezygnacja z nadawania kwalifikacji I i II stopnia w zakresie sztuki na rzecz jednolitego systemu stopni i tytułu naukowego i w zakresie sztuki jest wynikiem dostrzeganej i wielokrotnie zgłaszanej przez przedstawicieli środowiska akademickiego potrzeby stworzenia

jednolitych zasad nadawania stopni i tytułów naukowych i w zakresie sztuki. Mimo iż jak Państwo piszecie, od roku funkcjonuje w świadomości społecznej projekt ustawy, w którym rezygnuje się z drugiego stopnia naukowego i tytułu naukowego, nikt spośród przedstawicieli środowiska nie wskazywał na taką potrzebę. Należy zatem uznać, że Państwa opinia o potrzebie wprowadzenia stosownej zmiany nie została jeszcze zaakceptowana przez środowisko. Z tego też względu uwaga ta nie mogła być uwzględniona.

3. Dokonana przez Państwa ocena proponowanych zmian dotyczących sytuacji doktorantów w naszej opinii, nie jest trafna. W zakresie uprawnień pracowniczych przyznawanych uczestnikom studiów doktoranckich, oprócz objęcia ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym, wskazać należy także prawo do korzystania z ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu kolejowego i autobusowego na zasadach takich jak dla nauczycieli akademickich oraz z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Należy tu nadmienić, że doktoranci mają także prawo do corocznej przerwy w zajęciach w wymiarze ośmiu tygodni odpowiadającej pracowniczemu prawu do urlopu wypoczynkowego, oraz że wysokość minimalnego stypendium została uzależniona od wysokości wynagrodzenia asystenta, co oznacza, że wraz ze zmianą wysokości wynagrodzenia asystenta będzie się także zmieniać wysokość stypendium wypłacanego uczestnikom studiów doktoranckich. Ostatecznie więc w naszej ocenie uprawnienia przyznane doktorantom są zbliżone do uprawnień pracowniczych nauczycieli akademickich. Ponadto, w ocenie Ministerstwa nie jest możliwe proponowane przez Państwa jednoczesne przyznanie uczestnikom studiów doktoranc-

kich uprawnień pracowniczych i studenckich. Informuję także, że określenie "uczestnicy studiów doktoranckich" w odniesieniu do osób odbywających studia doktoranckie nie jest określeniem nowym, tworzącym nową kategorię związanych z uczelnią osób - taką terminologią posługuje się już rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 czerwca 1991 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendiów naukowych (Dz.U. Nr 58, poz. 249, z późn.zm.).

4. Także formułowany przez Państwa zarzut jakoby planowano objęcie uczestników studiów doktoranckich ubezpieczeniem społecznym bez zwiększenia wydatków ponoszonych przez budżet państwa nie jest zasadny bowiem, jak to wskazano w uzasadnieniu, przewiduje się, że wydatki budżetowe z tego tytułu wzrosną. Jednakże, wobec bardzo różnego postępowania uczelni - zwiększenie przez część uczelni wysokości wypłacanych stypendiów o kwoty pozwalające na opłacanie składek z tytułu dobrowolnego objęcia ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym, nie jest możliwe precyzyjne oszacowanie wzrostu wydatków z tytułu objęcia uczestników studiów doktoranckich ubezpieczeniem społecznym.

5. Zaproponowana w odniesieniu do doktorantów zasada korzystania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych bez zwiększenia wielkości odpisu na ten fundusz nie jest sprzeczna z przepisami prawa pracy. Dopuszczalna - jest bowiem sytuacja, w której uczniowie odbywający praktyki zawodowe u danego pracodawcy korzystają z funduszu tworzonego na ogólnych zasadach dla pracowników danego zakładu.

6. Ustalenie odrębnych wymagań kwalifikacyjnych dla cudzoziemców i Polaków powoływanych na promotorów w przewodzie doktorskim i recenzentów w przewodach doktorskim i habilitacyjnym stanowi realizację oczekiwań wielokrotnie zgłaszanych przez różnych przedstawicieli środowiska, ponadto jest uzasadnione różnymi względami, przede wszystkim zaś wskazywanym przez Państwa różni-

cowaniem w systemach uzyskiwania kwalifikacji zawodowych, w tym stopni i tytułów naukowych. Ustalenie jednolitych, zgodnych ze stanem prawnym obowiązującym w Polsce, wymagań kwalifikacyjnych dla osób powoływanych na promotorów w przewodzie doktorskim i recenzentów w przewodach doktorskim i habilitacyjnym nakładałoby na cudzoziemców pełniących wzmiankowane funkcje obowiązek poddania się procedurom nostryfikacji wykształcenia, co, w naszej ocenie, mogłoby spowodować wydłużenia prowadzonych postępowań oraz skutecznie zniechęciłoby cudzoziemców do podejmowania się pełnienia tego rodzaju obowiązków.

7. Pośród zgłoszonych uwag znalazła się także wątpliwość dotycząca tego kto powinien weryfikować i oceniać dane zawarte we wnioskach o nadanie uprawnień, o których mowa w art. 5 ust. 2. W trakcie uzgodnień międzyresortowych i społecznych kwestia ta była dyskutowana i ostatecznie zgodzono się, że wnioski powinna rozpatrywać i weryfikować Centralna Komisja po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Informuję także, że w naszej ocenie, stan bazy materialnej jednostek ubiegających się o nadanie uprawnień, o których mowa w ustawie jest czynnikiem bardzo istotnym i powinien być brany pod uwagę przy ich nadawaniu. Stan bazy materialnej jest gwarancją zapewnienia osobom zatrudnionym oraz odbywającym studia doktoranckie w jednostkach posiadających odpowiednie uprawnienia warunków materialnych umożliwiających podnoszenie własnych kwalifikacji zawodowych oraz prowadzenie pracy naukowej, naukowo-badawczej i artystycznej na odpowiednim poziomie.

8. Nie dzielimy także Państwa obaw, że przepisy art. 16 ust. 6 i art. 26 ust. 2 staną się okazją do uzyskiwania doktoratów i habilitacji na podstawie przesłanek pozamerytorycznych. Postępowania, o których mowa w tych przepisach będą bowiem poddane kontroli Centralnej Komisji, a ponadto wydaje się, że właśnie te przepisy będą zachęcać do tworzenia prac naukowych, naukowo-badawczych i artystycznych niezależnie od działań podejmowanych w celu uzyskania stopni i tytułu naukowego lub w zakresie sztuki, także jako alternatywnej drogi do ich uzyskania.

/-/ Tomasz Goban-Klas

W dniu 26 czerwca 2002 r. Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego ustosunkowało się do projektu przekształcenia Komitetu Badań Naukowych w Ministerstwo Nauki z organem doradczym w postaci Rady Nauki. Prezydium RG wysunęło koncepcje

*połączenia zadań dwóch resortów przez utworzenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pełny tekst Stanowiska Prezydium RG podajemy poniżej.
(Red.)*

Stanowisko Nr /2002

Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

z dnia 26 czerwca 2002 r.

w sprawie założeń reformy systemu realizacji polityki naukowej Państwa.

Projekt reformy systemu finansowania działalności naukowej w Polsce, przedstawiony w dniu 13 maja br. jest drugą od czasu powstania Komitetu Badań Naukowych propozycją reorganizacji tego organu. Pierwszą była propozycja reformy struktury KBN przedstawiona w listopadzie 1998 r. i zrealizowana w obecnie obowiązującej znowelizowanej ustawie o KBN.

Generalne stanowisko Prezydium Rady Głównej wobec przedstawionych wówczas zmian jest aktualne również wobec kierunku reform proponowanych obecnie. Można je ująć w następujących punktach:

1. Propozycja przekształcenia obecnego Komitetu Badań Naukowych w Ministerstwo Nauki jest do zaakceptowania. Powinno to być jednak poprzedzone głębszą analizą obecnego stanu wyjaśniającą jakie dotychczasowe struktury organizacyjne i podział kompetencji utrudniają lub uniemożliwiają prowadzenie prawidłowej polityki naukowej przez Państwo. Takich elementów nie zawiera lakoniczny opis obecnej sytuacji przedstawiony w pkt. 1 Założeń Reformy.

2. Przy Ministerstwie Nauki powinna istnieć Rada Nauki jako organ doradczy i opiniujący o ustawowo zagwarantowanych uprawnieniach, której członkowie winni pochodzić z wyborów, z przewodniczącym wybieranym przez członków tego gremium spośród ich grona. Minister posiadałby głos decydujący w sprawach dotyczących polityki naukowej, byłby jednak zobowiązany do zasięgnięcia opinii Rady we wszystkich ważnych sprawach obejmujących między innymi:

- opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących badań naukowych,
- wskazywanie priorytetów w badaniach naukowych,
- podziału środków finansowych pomiędzy obszary badań,

Rada powinna mieć prawo do wyrażania z własnej

inicjatywy opinii w sprawach dotyczących nauki, jak również we wszystkich sprawach przedstawionych przez Ministra Nauki lub innych właściwych ministrów.

3. Jest rzeczą ważną, by wskutek likwidacji Komitetu nie zostały zlikwidowane dwa niezbędne osiągnięcia tego organu:

- zasady "peer review" przy ocenie wniosków o granty zarówno imienne jak i instytucjonalne,
- reguła okresowej parametrycznej oceny jednostek naukowych.

Obie te funkcje powinny spełniać merytoryczne komisje, powoływane przez Ministra Nauki spośród grup osób o odpowiednim . autorytecie naukowym.

4. Takie usytuowanie Rady Nauki oraz komisji merytorycznych powoływanych przez Ministra Nauki byłoby analogiczne do usytuowania Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

5. Logiczną konsekwencją oceny jednostek naukowych (instytuty, wydziały) jest ich bezpośrednie finansowanie w ramach dotacji statutowej. Rozdzielanie tych środków za pośrednictwem organów nadzórnych, ograniczałoby ich motywacje do pracy naukowej.

6. Istotną rzeczą jest także zachowanie dotacji na badania własne, jako odrębnego strumienia finansowania. Tylko taka forma zapewnia prowadzenie badań naukowych, które nie są priorytetowymi lub ze względów tematycznych nie mają szans na finansowanie ich poprzez granty, a niezbędnych dla właściwego poziomu kształcenia. Z tego źródła finansowane są i powinny być również badania związane z kształceniem kadry.

7. Prezydium Rady Głównej - nawiązując do swoich wcześniejszych opinii dotyczących projektów nowego prawa o szkolnictwie wyższym – uważa za celowe rozważenie możliwości utworzenia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Przewodniczący Rady Głównej
/-/ Andrzej Pelczar

KSN NSZZ "S" informuje, że w maju 2002 roku Minister Gospodarki zwrócił się do Dyrektorów jednostek badawczo-rozwojowych o przeanalizowanie wraz z Przewodniczącym Rad Naukowych i zaproponowanie rozwiązań prywatyzacyjnych w terminie do 30 czerwca 2002 roku. W załączeniu przedstawiamy treść listu. (RED.)

Warszawa, dnia 28 maja 2002r.

MINISTER GOSPODARKI

Przyjęta przez Radę Ministrów w styczniu 2002 r. strategia gospodarcza Rządu "Przedsiębiorczość - Rozwój - Praca" stwierdza, że obecny system tworzenia postępu technicznego i technologicznego jest niewydolny, a znaczny potencjał zaplecza naukowo-badawczego źle lub nie w pełni wykorzystany. Brak skutecznych powiązań nauki z praktyką i systemu odpowiedzialności za ryzyko przedsięwzięć innowacyjnych. Wadliwy jest system finansowania zaplecza naukowego gospodarki.

Zakłada się w sposób zasadniczy ograniczenie form podmiotowego finansowania bezpośredniego zaplecza badawczo-rozwojowego gospodarki na rzecz finansowania przedmiotowego i komercjalizacji badań. Jednostki badawczo-rozwojowe staną się podmiotami gospodarczymi, funkcjonującymi na podstawie Kodeksu spółek handlowych i ustawy o działalności gospodarczej. Państwo będzie pełnił funkcje właścicielskie, stopniowo zmniejszając ich zakres w miarę prywatyzacji jednostek oraz przejmowania ich przez przedsiębiorstwa zainteresowane posiadaniem własnego zaplecza badawczo-rozwojowego. Jako podmiot finansujący lub współfinansujący Państwo będzie występować wyłącznie w roli inwestora. Jednostki badawczo-rozwojowe wykonujące zadania o charakterze służb publicznych uzyskają status państwowych instytutów badawczych.

Stopniowo wzrastać będzie zasilanie środkami pozyskanymi bezpośrednio z jednostek gospodarczych. Ze środków budżetowych będą nadal finansowane badania podstawowe oraz wyselekcjonowana część badań stosowanych.

Znowelizowana ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. z 2001 r. Nr 33, poz. 388) w art. 10 ustala, że jednostka badawczo-rozwojowa może podlegać komercjalizacji i prywatyzacji, stosownie do przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 z późn. zm.), z zastrzeżeniami art. 10.2.

Komercjalizacja jednostki badawczo-rozwojowej może nastąpić na wniosek dyrektora lub organu, który sprawuje nadzór nad tą jednostką, po zasięgnięciu opinii rady naukowej, złożony w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw nauki.

Decyzję o prywatyzacji bezpośredniej jednostki badawczo-rozwojowej może podjąć z własnej inicjatywy, albo na wniosek dyrektora jednostki, złożony po zasięgnięciu opinii rady naukowej, organ, który sprawuje nadzór nad jednostką, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw nauki.

Do pracowników jednostki badawczo-rozwojowej przekształcanej w spółkę handlową stosuje się art. 23 Kodeksu pracy.

Z informacji przekazanych w dniu 15 maja br. Ministrowi Gospodarki przez Ministra Skarbu Państwa wynika, że prywatyzacja kolejnych obszarów gospodarki, jak również zdobywane w tym zakresie doświadczenia praktyczne wskazują, że długofalowe oparcie funkcjonowania sfery badawczo-rozwojowej na siłach sektora prywatnego i regulach rynkowych wydaje się możliwe i wskazane. W krajach wyżej rozwiniętych od naszego, państwo często występuje jako znaczący, ale nie jedyny i dominujący, dostawca środków na działalność badawczą i odgrywa zdecydowanie mniejszą rolę jako realizator badań, za pośrednictwem państwowych instytutów badawczych. Badania w zdecydowanej części prowadzone są w sektorze prywatnym, w tym przede wszystkim w laboratoriach korporacji przemysłowych.

Zdaniem Ministra Skarbu Państwa struktura sektora jednostek badawczo-rozwojowych w naszym kraju wymaga zasadniczych zmian. Głównym elementem tego procesu powinna być konsolidacja i prywatyzacja jednostek zorientowana na stworzenie silnego zaplecza B+R działającego w ramach polskiej korporacji. Minister Skarbu Państwa deklaruje ze swej strony pomoc przede wszystkim na etapie uruchamiania projektów pilotażowych, w zakresie stosowanych procedur (zlecenie sporządzania analiz prywatyzacyjnych, ich odbiór, możliwe źródła finansowania itd.) oraz technik prywatyzacyjnych.

Biorąc pod uwagę, że dalsze odkładanie w czasie decyzji prywatyzacyjnych w obrębie sektora B+R oraz poleganie wyłącznie na funduszach publicznych i niekomercyjnych zasadach ich alokacji, jeśli chodzi o finansowanie prac badawczych, nie może mieć dalej miejsca.

W szeregu jednostkach badawczo-rozwojowych, nadzorowanych przez Ministra Gospodarki, podejmowane były i są działania zmierzające do przekształceń własnościowych, które jednak do chwili obecnej nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Jedynie siedem jednostek zakończyło proces konsolidacyjny, jedna znajduje się w końcowej fazie procesu prywatyzacyjnego oraz cztery znajdują się w likwidacji.

W tej sytuacji niezbędne jest podjęcie w najbliższym czasie przez jednostki badawczo-rozwojowe zdecydowanych działań zmierzających do intensyfikacji przekształceń własnościowych.

Mając na uwadze ustalenia strategii gospodarczej Rządu oraz stanowisko przekazane przez Ministra Skarbu Państwa, uprzejmie proszę Pana Dyrektora o przeanalizowanie wspólnie z Przewodniczącym Rady Naukowej całości sprawy związanych z działalnością Jednostki i zaproponowanie przyszłościowych rozwiązań prywatyzacyjnych. Oczekuję jednoznacznego stanowiska w tej sprawie w terminie do 30 czerwca br.

Z poważaniem

Minister z up.
/-/ Marek Kossowski
Podsekretarz Stanu

Według interpretacji ministerstwa

Doktoranci bez zniżki

Od dzisiaj uczestnicy studiów doktoranckich i słuchacze studiów podyplomowych nie mają 50-procentowej zniżki na przejazdy komunikacją miejską w Krakowie. Tak zadecydowało MPK - po tym, jak otrzymało od Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu interpretację przepisów dotyczących prawa studentów do ulg. Według ministerstwa, zniżki należą się tylko studentom studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych.

Przypomnijmy, iż przyczyną sporu o ulgi stała się uchwała Rady Miasta Krakowa z zeszłego roku, dotycząca ustalenia cen za przewozy środkami MPK. Mówiła m.in., iż uprawnieni do przejazdów ulgowych są studenci szkół wyższych do 26. roku życia - powoływano się tu na ustawę o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 r., gdzie zapisano, iż "studentom przysługuje prawo do korzystania z 50-procentowej ulgi w opłatach za przejazdy kolejną oraz przejazdy środkami komunikacji miejskiej" - a nie dotyczy to słuchaczy studiów podyplomowych i studiów doktoranckich.

Doktoranci nie mieli dotąd zniżek, natomiast po raz pierwszy odebrano je studentom powyżej 26 lat. Wojewoda małopolski zaskarżył uchwałę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wyrokiem z kwietnia br. stwierdził jej nieważność w części dotyczącej zniżek dla studentów. Jak sąd wyjaśnił, żaden przepis prawa nie daje gminie Kraków uprawnień do interpretacji przepisu rangi ustawowej, przyznającego studentom prawo do ulgi w opłatach. *"Nie wdając się przeto w zasadność wykładni art. 153 ustawy o szkolnictwie wyższym, dokonanej przez Radę Miasta Krakowa, trzeba wyraźnie stwierdzić, że wykładnią tego przepisu może ewentualnie zająć się sąd powszechny w razie sporu między MPK w Krakowie a osobą korzystającą z jego usług"* - podał NSA.

W Krakowie przywrócono więc zniżki dla studentów powyżej 26. roku życia, jak też dla doktorantów; oddawane były pieniądze tym z nich, którzy od stycznia kupili bilety abonamentowe bez zniżki (MPK oddało dotąd 200 tys. zł, a jak obliczono, do końca roku oddałoby w sumie ok. 3 mln zł).

MPK uznało jednak, iż NSA nie wypowiedział się co do wykładni przepisu ustawy, wprowadzającego zniżki dla studentów, a tylko unieważnił odnoszący się do niego paragraf uchwały Rady Miasta. Dlatego zwróciło się do Ministerstwa Edukacji o interpretację przepisu o ulgach. Ministerstwo właśnie odpisało. Podaje, iż przepis o ulgach dla studentów został wprowadzony w dziale V, rozdziale 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, regulującym tryb przyjęcia na studia oraz prawa i obowiązki studentów. Przepisy tego rozdziału, jak wyjaśnia ministerstwo, odnoszą się do studentów od chwili ich przyjęcia do momentu ukończenia studiów, "przez który należy rozumieć otrzymanie przez absolwenta dyplomu ukończenia studiów lub skreślenie z listy studentów". Ministerstwo stwierdza, iż przywołane przepisy nie dotyczą studiów doktoranckich, odnośnie których regulacje prawne zostały ujęte w rozporządzeniu MENiS z 10 czerwca 1991 r. "Wskazane rozporządzenie nie przyznaje uczestnikom studiów doktoranckich prawa do ulg w komunikacji miejskiej" - zawyrokowało ministerstwo.

MPK pozostawia więc nadal zniżki dla studentów studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych, bez ograniczeń wiekowych, a likwiduje je od dziś dla doktorantów oraz uczestników studiów podyplomowych. Bilety okresowe ulgowe zakupione przez tę drugą grupę przed 10 lipca będą honorowane do końca okresu ich ważności.

- Ustawa jest taka, że można z niej wywnioskować, iż doktorant jest studentem. I dopóki ustawa nie zostanie zmieniona, będziemy się tego trzymać. Nadal będziemy jeździć na ulgowych biletach, gdy będą na nas nakładać kary - nie będziemy ich płacić, a gdy będziemy otrzymywać sądowe nakazy płatnicze - będziemy je zaskarżać. W tej kwestii były już wyroki sądowe, sprawy wygrane przez doktorantów. Wydaje nam się, że ktoś tu pomylił hierarchię aktów prawnych - powiedział nam Mateusz Szpytma, prezes Towarzystwa Doktorantów UJ.

- Sprawa jest zawila. Poproszę zespół radców prawnych o interpretację tych dwóch dokumentów: wyroku NSA i wykładni Ministerstwa Edukacji, która stanowi podstawę decyzji MPK - powiedział rzecznik prezydenta miasta Krakowa Witold Gadowski.

Tylko na Uniwersytecie Jagiellońskim jest obecnie 2400 doktorantów.

Komisja Interwencji KSN wielokrotnie wypowiadała się w sprawie prawa pracowników do odprawy emerytalnej [Wiadomości KSN nr 7(53)lipiec 2000, nr 9(66) wrzesień 2001, nr 3(72) marzec 2002] i reprezentowała również byłych pracowników w sądach pracy. Dziś publikujemy pismo w tej sprawie pióra kol. Ewy Małyszko. (RED.)

ODPRAWY EMERYTALNE.

Sposób na zawarcie ugody z władzami Uczelni.

Indagowana od dłuższego czasu prośbami osób, które przed 1 lipca 2000 roku pobierały świadczenia emerytalne pozostając nadal w stosunku pracy z uczelnią i po jego rozwiązaniu z dniem 30.06.2000 roku nie otrzymały odprawy emerytalnej, poinformowałam Pana Rektora, że nie zgadzam się z taką decyzją. Zwróciłam się w tej sprawie o opinię do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Kielcach. Z obszernej odpowiedzi zacytuję istotne fragmenty:

“Ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Z 1990 r. Nr 65, poz. 385 z późn. zm.) reguluje kwestie nabycia przez pracownika uczelni uprawnienia do odprawy rentowej lub emerytalnej w sposób szczególny w stosunku do przepisów kodeksu pracy.

Zgodnie z art. 118 cytowanej Ustawy – pracownik uczelni, z którym rozwiązano stosunek pracy na podstawie art. 93 ust. 2 pkt 1 i 3, art. 94 ust. 1 pkt 1 albo z powodu przejścia na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, ma prawo do jednorazowej odprawy w wysokości trzykrotnego wynagrodzenia zasadniczego otrzymanego za ostatni miesiąc zatrudnienia.

Biorąc pod uwagę przesłanki nabycia prawa do odprawy emerytalnej lub rentowej przewidziane w art. 92¹ kodeksu pracy należałoby uzależnić nabycie prawa do wskazanego świadczenia przez pracownika uczelni także od rozwiązania stosunku pracy. Oznacza to, że pracownicy uczelni, którzy przeszli na emeryturę lub rentę bez rozwiązania stosunku pracy nie nabyli uprawnienia do odprawy. **Należy jednak zwrócić uwagę, iż treść przepisu art. 118 cytowanej Ustawy różni się nieco od treści art. 92¹ Kodeksu pracy.**

Z treści art. 118 cytowanej Ustawy przy zastosowaniu językowych dyrektyw interpretacyjnych możliwe jest wyinterpretowanie norm prawnych, wskazujących na odmienne przesłanki nabycia prawa do odprawy emerytalnej lub rentowej przez pracownika uczelni. Zgodnie z pierwszą z nich nabycie wskazanego prawa uzależnione jest od rozwiązania stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę, zgodnie z drugą zaś – wyłącznie od samego faktu przejścia na emeryturę lub rentę.

W sytuacji gdy z samej treści przepisu nie sposób wyinterpretować jednoznacznego rozstrzygnięcia określonej kwestii, koniecznym jest zastosowanie wykładni przepisu przy zastosowaniu innych niż językowe reguł interpretacyjnych.

Wykładni takiej może dokonać w sposób wiążący tylko i wyłącznie sąd.”

W tym samym czasie otrzymałam wydany w dniu 7 marca 2002 roku przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi wyrok w sprawie wypłaty odprawy emerytalnej profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, któremu uczelnia odmówiła wypłaty tego świadczenia. Za zgodą

Kwestora Uniwersytetu Warszawskiego podaję pełny tekst uzasadnienia tego wyroku:

Uzasadnienie

W pozwie z dnia 1.06.2001r. Jerzy S. wniósł o zasądzenie od Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie na jego rzecz kwoty ... zł tytułem odprawy emerytalnej.

Pozwany Uniwersytet Warszawski w Warszawie wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód zatrudniony był u pozwanego na podstawie mianowania na stanowisku profesora zwyczajnego. Od 1.11.1999r. powód miał ustalone prawo do emerytury i równocześnie z zatrudnieniem u pozwanego otrzymywał świadczenie emerytalne w pełnej wysokości. /okoliczności nie kwestionowane, dokumenty w aktach osobowych powoda, zeznania powoda k.32v/. W dacie ustalenia prawa powoda do emerytury strony nie rozwiązały stosunku pracy i powód nie otrzymał odprawy emerytalnej / dokumenty w aktach osobowych/. Wraz z wejściem w życie przepisu art.2 ust.2 ustawy z dnia 21.01.2000r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ... (Dz. U. nr 9, poz. 118) przestało być możliwe równoczesne otrzymywanie przez powoda emerytury w pełnej wysokości i wynagrodzenia za pracę w związku z zatrudnieniem u pozwanego /okoliczność niesporna/.

Na wniosek powoda i pozwanego pismem z dnia 30.06.2000r. Minister Edukacji Narodowej rozwiązał z powodów stosunek pracy z dniem 30.06.2000r. w związku ze spełnieniem przez niego warunków określonych w ustawie z 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. /k.15 kopia pisma/.

Od dnia 1.07.2000 r. strony zawarły umowę o pracę na czas określony do dnia 31.12.2000r. Po rozwiązaniu tej umowy powód nie podjął dalszego zatrudnienia.

Pozwany nie wypłacił powodowi odprawy emerytalnej. Kwota ewentualnej odprawy emerytalnej wynosiła zł (okoliczność nie kwestionowana).

Wnosząc o oddalenie powództwa pozwany podniósł, że rozwiązanie z Jerzym S. umowy o pracę nie nastąpiło z powodu jego przejścia na emeryturę i że wobec tego nie wystąpiła przesłanka określona w art. 118 ustawy z dnia 12.09.1990r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 65, poz. 385 z późn.zm.).

Sąd zważył co następuje:

Art. 118 ustawy z 12.09.1990r. o szkolnictwie wyższym (j.w.) stanowi, że pracownik uczelni, z którym

rozwiązano stosunek pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę inwalidzką ma prawo do jednorazowej odprawy. W stosunku zatem do uregulowania art. 92 ze zn.1 kp mówiącego o "związku z przejściem na emeryturę lub rentę" powołany wyżej przepis art. 118 ustawy o szkolnictwie wyższym zawęża związek między rozwiązaniem stosunku pracy a przejściem na emeryturę do związku przyczynowo-skutkowego. Zasadnie zatem pozwany pod niósł, że cytowane w niniejszej sprawie przez powoda orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące innych grup zawodowych, dotyczą innych stanów faktycznych - związku czasowego, funkcjonalnego itd.

Należy jednak zdaniem Sądu zauważyć, że ani przepis art. 118 ustawy o szkolnictwie wyższym ani istota związku przyczynowo-skutkowego nie stawiają warunku jednoczesności ustalenia praw emerytalnych i rozwiązania stosunku pracy.

W tym zakresie tj. w części dotyczącej omawianego związku przyczynowo-skutkowego zachowują zdaniem Sądu, aktualność niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego i komentarz SSN M.T.Romer do art.92 ze zn.1 Kodeksu Pracy (M.T.Romer, Prawo Pracy - Komentarz, Wyd. Prawnicze, Warszawa 2000, s.372-380). Jak wyjaśniła M.T.Romer, istotne znaczenie dla prawa do odprawy ma definitywne ustanie stosunku pracy, a nie zmiana jego warunków. Pracownik, który spełnia warunki do emerytury lub renty, a jednocześnie pragnie po przejściu na jedno z tych świadczeń nadal pracować w warunkach umożliwiających pobieranie świadczenia w pełnej lub zmniejszonej wysokości, może otrzymać odprawę tylko wtedy, gdy dotychczasowy stosunek pracy ustanie. (j.w.,s.373)

Sąd zważył, że dacie ustalenia powodowi uprawnień emerytalnych strony łączył stosunek pracy na podstawie mianowania. Obowiązujące wówczas przepisy pozwalały powodowi na równoczesne zatrudnienie u pozwanego z dotychczasowym wynagrodzeniem i pobieranie emerytury. Zmiana tych przepisów wprowadzona ustawą z dnia 21.01.2000r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. nr 9, poz.118) wywołała sytuację, w której powód winien rozwiązać stosunek pracy by otrzymywać emeryturę lub kontynuować dotychczasowy stosunek pracy i zawiesić prawo do emerytury. W tym stanie rzeczy powód i pozwany wybrali rozwiązanie stosunku pracy. Pismem z dnia 30.06.2000r. Minister Edukacji Narodowej rozwiązał z powodem z dniem 30.06.2000r. stosunek pracy nawiązany na podstawie mianowania z uwagi na spełnienie przez powoda warunków określonych w ustawie z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z FUS. /k.15 kopia pisma/. Przyczyną rozwiązania stosunku pracy powstałego na podstawie mianowania z powodem była więc, zdaniem Sądu, w świetle powyższego zmiana w sferze stosunku ubezpieczeniowego i przejście powoda na emeryturę. Okoliczności tej nie zmienia fakt, że strony zawarły następnie umowę o pracę umowę na czas określony do dnia 31.12.2000r. Umowa ta dała bowiem początek no-

wego, samodzielnego stosunku pracy, o odmiennym charakterze od stosunku pracy z mianowania.

W tym stanie rzeczy, z dniem 30.06.2000r. zostały, zdaniem Sądu, spełnione przesłanki art. 118 ustawy o szkolnictwie wyższym uprawniające powoda do nabycia odprawy emerytalnej po ponad 45 latach pracy. W tym względzie Sąd wziął pod uwagę również rozważania Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 28.07.1999r. / IPKN 174/99, nie publ./, w których zaakcentował, że wyłączenie z prawa do odprawy emerytalnej pracownika, który nie otrzymał odprawy tylko dlatego, że jest emerytem, pozostawałoby w sprzeczności z art. 92 ze zn. 1 kp i jako mniej korzystne dla pracownika należałoby je uznać za nieważne (art.9 par.2 kp). Byłoby też sprzeczne z zasadą równouprawnienia (art. 11 ze zn.2kp) oraz zasadą niedyskryminacji ze względu na wiek (art. 11 ze zn.3kp). Rozwiązanie stosunku pracy może być zakwalifikowane jako pozostające w związku z przejściem na emeryturę wtedy, gdy wywołuje skutek w sferze stosunku ubezpieczenia społecznego. Skutek ten może polegać nie tylko na nabyciu prawa do emerytury, ale także na zmianie w uprawnieniach emerytalnych pracownika.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd orzekł jak w pkt. 1 wyroku.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 kpc.

O rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd orzekł na podstawie art. 477 ze zn 2 par 1 kpc i zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia powoda (k 25)."

Wyrok zasądza na rzecz profesora całą żadaną kwotę wraz z odsetkami, liczonymi od dnia 1 lipca 2000 roku do 31 października, wynoszącymi 21% w stosunku rocznym, oraz od dnia 1 listopada 2000 do dnia wypłaty 30% w stosunku rocznym. Władze Uniwersytetu Warszawskiego nie odwołały się od tego wyroku do Sądu Okręgowego i podjęły decyzję o wypłacie wszystkim osobom, którym z podobnego powodu odmówiono !

Po otrzymaniu opinii Inspekcji Pracy oraz powyższego wyroku zwróciłam się do Pana Rektora z prośbą o ponowne rozważenie możliwości wypłaty odpraw wszystkim pracownikom, którym tego świadczenia nie wypłacono. Przedstawione argumenty skłoniły władze uczelni do decyzji, iż odprawy należy wypłacić. Obecnie trwa ustalanie listy osób i należnych im kwot. Z uwagi, iż dotyczy to kilkudziesięciu osób, prawdopodobnie jednorazowe wypłacenie wszystkim osobom nie będzie możliwe. W trakcie pertraktacji ustalimy kolejność wypłat i w pierwszej kolejności otrzymają je osoby, które już w uczelni nie są zatrudnione a następnie kolejno pozostali.

Gdyby wszystkie te osoby złożyły pozwy do sądu i sąd uznał ich roszczenia, kwota wzrosłaby znacznie z uwagi na wysokie odsetki. Powinno to stanowić ważny argument w pertraktacjach z władzami uczelni, skłaniający do zawarcia ugody w tej konfliktowej sprawie.

Zachęcam do rozpoczęcia starań.

/-/ Ewa Małyszko
Przewodnicząca K.Z. NSZZ "S"
w Akademii Świętokrzyskiej

Ustawa wiąże wyższe uczelnie w sieć zwaną Siecią Norwegia, której idea jest zapewnienie rozwoju wyższych uczelni w ramach zintegrowanego systemu krajowego.

Ryszard Mosakowski

SZKOLNICTWO WYŻSZE W NORWEGII

Norwegia zajmuje obszar o powierzchni 324 220 km², czyli nieco większy od Polski, a jej ludność, według szacunku z lipca 2001 r., wynosi 4 503 440 osób. Z administracyjnego punktu widzenia dzieli się na 19 prowincji zarządzanych przez gubernatorów powoływanych przez rząd. W kolejnych referendum społeczeństwo norweskie odrzuciło członkostwo swojego kraju w Unii Europejskiej. Gospodarka Norwegii jest dobrze prosperującym bastionem kapitalizmu socjalnego, cechującym się swobodną działalnością rynkową i rządową interwencją. Rząd kontroluje główne obszary gospodarki, m.in. sektor paliwowy. Odkrycie ropy naftowej i gazu ziemnego na Morzu Północnym w końcu lat 60. przyczyniło się do szybkiego rozwoju gospodarki. W 1999 r. ropa naftowa i gaz stanowiły 35 proc. wartości eksportu. PKB, według parytetu siły nabywczej (PPP), wyniósł w 2000 r. 124,1 mld USD, a na osobę – 27 700 USD.

Najstarszą i obecnie największą wyższą uczelnią Norwegii jest Uniwersytet w Oslo, założony w 1813 r., kształcący obecnie ponad 33 tys. studentów.

STRUKTURA SYSTEMU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

System szkolnictwa wyższego Norwegii składa się z 4 uniwersytetów i 6 specjalistycznych kolegiów uniwersyteckich tworzących sektor uniwersytecki oraz uczelni nieuniwersyteckich obejmujących 26 kolegiów państwowych, 2 akademie sztuk i 30 kolegiów prywatnych o uznanych programach kształcenia, z których 20 otrzymuje państwowe finansowanie na część swojej działalności. Nadzór nad szkolnictwem wyższym sprawuje Ministerstwo Edukacji, Badań i Spraw Kościelnych, z wyjątkiem Krajowej Akademii Policyjnej podlegającej Ministerstwu Sprawiedliwości, oraz 7 niewielkich szkół wojskowych, które podlegają Ministerstwu Obrony. W roku akademickim 1999/00 we wszystkich uczelniach kształciło się 191 646 studentów, w tym w sektorze uniwersyteckim 78 969, a nieuniwersyteckim 112 677 (23 211 studentów w kolegiach prywatnych). Od 1995 r. podstawę prawną funkcjonowania całego systemu szkolnictwa wyższego stanowi ustawa o uniwersytetach i kolegiach, która, poza uregulowaniem zależności wzajemnej pomiędzy władzą centralną a szkołami wyższymi, zawiera także ramy prawne organizacji i zarządzania tymi uczelniami. Ustawa wiąże ponadto wyższe uczelnie w sieć zwaną Siecią Norwegia (Network Norway), której idea jest zapewnienie rozwoju wyższych uczelni w ramach zintegrowanego systemu

krajowego. Sieć Norwegia wymaga bliższej współpracy i podziału pracy pomiędzy różne uczelnie w zakresie kierunków studiów i badań.

ZARZĄDZANIE W UCZELNIACH

Uniwersytety i kolegia mają strukturę wydziałową. Najwyższą władzą administracyjną i akademicką na poziomie uniwersytetu jest senat, który może się składać z 9, 11 lub 13 członków, w tym pochodzących spoza uniwersytetu. Członków senatu wybiera się na 3-letnią kadencję, z wyjątkiem przedstawicieli studentów, którzy są wybierani na rok. W skład senatu wchodzi: rektor, prorektor, 2-5 przedstawicieli pracowników naukowych, 1-2 przedstawicieli pracowników technicznych i administracyjnych, 2-3 przedstawicieli studentów oraz 2-4 osoby spoza uniwersytetu. Zewnętrzni członkowie i ich zastępcy są powoływani w równej liczbie przez senat i radę prowincji, na terenie której znajduje się uniwersytet. Jednak, zgodnie z ustawą z 1995 r., która gwarantuje wolność akademicką, partnerzy społeczni nie mają żadnego wpływu na treści programów studiów. Zadaniem senatu, któremu przewodniczy rektor, jest m. In. Powoływanie na stanowiska profesorskie, przyjmowanie przepisów wewnętrznych uniwersytetu oraz prowadzenie planowania budżetowego. Na poziomie uczelni funkcjonuje także rada doradcza senatu, która musi posiadać minimum 15 członków. Dziekani i przedstawiciele pracowników naukowych stanowią łącznie 51-60 proc. jej składu, przedstawiciele tymczasowych pracowników naukowych – do 10 proc., przedstawiciele pracowników technicznych i administracyjnych – 5-25 proc. oraz wybrani przedstawiciele studentów – 15-30 proc.. Administrację uniwersytetu kieruje kanclerz.

Najwyższym ciałem kolegiąlnym na poziomie wydziału jest rada wydziału, składająca się z wybranych przedstawicieli nauczycieli akademickich, studentów oraz pracowników technicznych i administracyjnych. Radzie przewodniczy dziekan.

Senat Uniwersytetu w Oslo, który posiada 12 wydziałów, składa się z 13 członków, w tym 2 studentów. Ustawa z 1978 r. o równości płci wymaga zapewnienia odpowiedniej reprezentacji obu płci w ciałach kolegiąlnych.

STUDIA

Uniwersytety oferują studia trwające od 3,5 do 7 lat. Od 1970 r. studenci mają prawnie usankcjonowane możliwości, potwierdzone ustawą o uniwersytetach i kolegiach z 1995 r., budowania własnych

programów studiów z przedmiotów wykładanych również na innych wydziałach, a nawet w innych uczelniach. We wszystkich szkołach wyższych obciążenie studiów jest wyrażane w punktach kredytowych, przy czym 1 rok studiów stacjonarnych to 20 punktów, czyli 60 punktów ECTS. Z punktu widzenia nadawanych stopni zawodowych i akademickich studia są podzielone na 3 poziomy.

Studia zawodowe, trwające 2-3 lata, po ukończeniu których otrzymuje się stopień absolwenta kolegium (*högskolekandidat*) lub inżyniera kolegium (*högskoleingeniör*), są oferowane wyłącznie przez kolegia uniwersyteckie. Studia w dziedzinie pracy socjalnej, kształcenia nauczycieli, bibliotekarstwa etc. Dają kwalifikacje uprawniające do wykonywania odpowiednich zawodów. Po ukończeniu pierwszego poziomu studiów w uniwersytetach uzyskuje się niższy stopień akademicki, zwany *cand. mag.* Czas trwania studiów wynosi najczęściej 3,5-4 lata i zależy od dziedziny, np. na matematyce i naukach przyrodniczych wynosi 3,5 roku, a w naukach humanistycznych i społecznych 4 lata. Również 4 lata potrzeba do ukończenia studiów, po których uzyskuje się stopień międzywydziałowy, ale w zależności od kombinacji przedmiotów takie studia mogą trwać dłużej niż 4 lata. Stopień *cand. mag.* nadają wszystkie uniwersytety, wszystkie państwowe kolegia uniwersyteckie oraz znaczna liczba innych szkół, zarówno państwowych, jak i prywatnych.

Studia na drugim poziomie dotyczą tej samej dziedziny, w której został uzyskany pierwszy stopień. Ważną ich częścią są niezależne badania opracowane w formie pracy dyplomowej. Studia trwają 3-4 semestry (1,5-2 lata) i prowadzą do uzyskania tytułu *cand.* w odpowiedniej dyscyplinie naukowej, np.: *cand. philol.* – w dziedzinach humanistycznych, *cand. polit.* – w dziedzinie nauk społecznych i *cand. scient. (sivilingenior)* – w matematyce, naukach przyrodniczych i inżynierskich. Na niektórych kierunkach studiów uniwersyteckich nadawany jest alternatywny stopień *mag. art.*, z uzyskaniem którego wiążą się ostrzejsze wymagania dotyczące zarówno ocen, jak i samej pracy, która musi być znacznie obszerniejsza. Łączny czas trwania studiów na ten stopień wynosi 6,5-7 lat, nieco mniej niż na trzeci, rzadki stopień akademicki zwany licencjatem (*licentiate*), nadawany tylko przez Uniwersytet w Oslo, którego bazą są studia zawodowe, np. prawnicze.

Stopnie zawodowe nadawane w uniwersytetach wymagają 4,5-7 lat studiów. Dotyczy to stopni nadawanych w dziedzinie nauki rolniczych, psychologii, teologii, inżynierii, edukacji, ekonomii, medycyny i prawa. Nadaje się następujące stopnie: w dziedzinie psychologii – *cand. psychol.*, teologii – *cand. theol.*, nauk inżynierskich – *siv. ing.*, edukacji – *cand. paed.* lub *cand. spec. paed.*, medycyny – *cand. med.* i prawa – *cand. jur.* W dziedzinie ekonomii i administracji biznesu są nadawane dwa stopnie: pierwszy po 4 latach studiów (pierwszy poziom edukacji), nazywany odpowiednio *exam. oecon.* i *siviloknom*, a drugi po

dalszych 2 latach studiów nazywany odpowiednio *cand. oecon.* i *cand. merc.*

Trzeci poziom studiów to studia doktorskie. Aby zdobyć stopień naukowy doktora w danej dziedzinie, np. stopnie: *dr scient.*, *dr art.* lub *dr polit.*, trzeba ukończyć studia doktorskie obejmujące także szkolenie w dziedzinie teorii i metodologii naukowej i wykonać pracę doktorską pod nadzorem pracownika akademickiego. Uważa się, że praca doktorska powinna być wykonana w okresie 3-4 lat od zakończenia studiów na wyższy stopień akademicki. Istnieje także ogólny stopień doktorski – *doctor philosophiae (dr philos.)*, nie wymagający obowiązkowego szkolenia, ale o wyższych wymaganiach w stosunku do pracy doktorskiej.

PRACOWNICY AKADEMICY

W 1995 r. wprowadzono nową strukturę stałych stanowisk akademickich, która obejmuje następujące stanowiska: profesora, docenta kolegium (*hogskoledosent*), profesora stowarzyszonego, starszego wykładowcy, wykładowcy uniwersytetu lub kolegium, nauczyciela kolegium. Jak wynika z nazw poszczególnych stanowisk, niektóre z nich są zarezerwowane dla uniwersytetów i kolegiów uniwersyteckich, a inne – tylko dla kolegiów.

Od kandydata na stanowisko profesora wymaga się wysokich kompetencji i osiągnięć w danej dziedzinie wiedzy w wymiarze krajowym i międzynarodowym. Stanowisko docenta kolegium jest stanowiskiem zanikającym i występuje tylko w kolegiach, przy czym w czasie rekrutacji na wakujące stanowiska tego typu ogłasza się je jako profesorskie. Jeśli nie ma kandydatów o kwalifikacjach profesorskich, wybraną osobę można zatrudnić na stanowisku docenta. Od kandydatów wymaga się kompetencji akademickich w postaci doktoratu lub udokumentowanej pracy naukowej o równoważnym zakresie i jakości, opracowywania skryptów, uczestnictwa w projektach badawczych i kierowania nimi, przygotowania pedagogicznego (teoretycznego i praktycznego) lub doświadczenia w nauczaniu, a ponadto doświadczenia zawodowego. Wymagania na to stanowisko profesora stowarzyszonego.

Przy powoływaniu na stanowisko profesora stowarzyszonego (*forsteamanuensis*) wymaga się doktoratu lub udokumentowanej równoważnej pracy naukowej. W niektórych dziedzinach kwalifikacje artystyczne są uważane za równoważne naukowym. Wymaga się także ukończenia kursu w dziedzinie teorii i praktyki edukacyjnej lub doświadczenia w nauczaniu.

Od kandydatów na stanowisko starszego wykładowcy (*forstelektor*) wymaga się kwalifikacji na tym samym poziomie, jak w przypadku stanowiska profesora stowarzyszonego. Jest to stanowisko dydaktyczne. Przed powołaniem dokonuje się ogólnej oceny kompetencji naukowych, opracowywania programów nauczania, skryptów etc.

Istnieje także zanikające już stanowisko profe-

sora asystenta (*amanuensis*). Głównym zadaniem osób zatrudnionych na tym stanowisku było nauczanie. Powołując na to stanowisko wymagano posiadania stopnia na poziomie *master* i kwalifikacji badawczych. *Amanuensis* mogą się ubiegać o promocję na stanowisko starszego wykładowcy lub profesora stowarzyszonego.

Stanowisko wykładowcy uniwersytetu (*universitetslektor*) występuje w uniwersytetach w ograniczonym zakresie, tylko w niektórych dziedzinach. Od kandydatów wymaga się stopnia akademickiego na poziomie *master*. Na stanowisku wykładowcy kolegium (*högskolelektor*) wymaga się stopnia *master* i dodatkowych kompetencji w postaci kwalifikacji badawczych lub odpowiedniego doświadczenia zawodowego, doświadczenia w nauczaniu lub teoretycznego i praktycznego przygotowania pedagogicznego.

Stanowisko nauczyciela kolegium (*högskolelærer*) stosowane jest głównie w kolegiach kształcenia nauczycieli oraz edukacji zdrowotnej. Od kandydatów wymaga się ukończenia studiów 4-letnich, z których 2 lata powinny być poświęcone na dziedzinę, w której kandydat będzie nauczał, doświadczenia zawodowego oraz znajomości teorii i praktyki nauczania.

W praktyce uniwersytety mają obecnie tylko 2 stałe stanowiska (*z tenure*): profesora i profesora stowarzyszonego. Niezbędnym warunkiem uzyskania *tenure* jest posiadanie doktoratu. Osoba powołana na stanowisko profesora stowarzyszonego, posiadająca stopień doktora, otrzymuje automatycznie *tenure*.

Poza ww. stanowiskami akademickimi istnieją jeszcze 4 rodzaje stanowisk tymczasowych, występujących w różnych uczelniach, najczęściej jednak w uniwersytetach, a mianowicie: stypendysty (studenta) badawczego, asystenta badawczego, stanowisko podoktorskie (*post doc*) i pracownika badawczego.

Ogłoszenia o wolnych stanowiskach akademickich i zasady powoływania reguluje ustawa o uniwersytetach i kolegiach z 1995 r. oraz okólnik z tego samego roku. Procedury dotyczące powoływania na stanowiska, które nie są ujęte w ustawie, są regulowane na mocy porozumienia pomiędzy ministerstwem a związkami zawodowymi. Na stanowiska akademickie powołuje się zawsze na podstawie oceny kandydatów przez komitet ekspertów, w kontekście wymagań przedstawionych w ogłoszeniu i opisie wakującego stanowiska. Komitet składa się z minimum 3 osób o kwalifikacjach profesorskich lub równoważnych. W zespole ekspertów muszą być reprezentowane obydwie płci. Oceniając i wybierając najlepszego kandydata bierze się pod uwagę takie elementy, jak: publikacje, doświadczenie zawodowe, praca badawcza, kwalifikacje pedagogiczne. W odniesieniu do stanowisk, na których ważne znaczenie mają kwalifikacje pedagogiczne, ten aspekt oceny jest traktowany oddzielnie. Przed powołaniem na wakujące stanowisko, na podstawie rekomendacji ekspertów lub ciała promującego, senat uniwersytetu lub kolegium może zdecydować o przeprowadzeniu próbnych wykładów

lub innych testów. Jednak w praktyce, powołując na stanowiska profesora i profesora stowarzyszonego, temu aspektowi oceny poświęca się niewiele uwagi.

PLACE

Zgodnie z ogólną zasadą, każdemu stanowisku akademickiemu przypisany jest pewien poziom płacy, stanowiący wynik ramowych porozumień płacowych, zawieranych w następstwie corocznych negocjacji na poziomie centralnym. W powiązaniu z tymi negocjacjami co drugi rok negocjowane jest porozumienie na temat warunków pracy. Porozumienie płacowe reguluje ogólny wzrost płac, a także sumę środków do negocjowania w tzw. negocjacjach dostosowawczych i w negocjacjach lokalnych na poziomie każdej uczelni. Negocjacje dostosowawcze mogą prowadzić do zmian na skali płac, mogą to być inne dostosowania dotyczące systemu płac lub też prowadzić do wzrostu płacy wydzielonej grupy pracowników. Bywają niekiedy trudności w rekrutacji pracowników lub utrzymaniu dotychczas zatrudnionych, gdy poza systemem szkolnictwa wyższego są im oferowane wyższe zarobki. W takich sytuacjach przewiduje się pewną ilość środków na poziomie centralnym do negocjacji lokalnych w dziedzinach zagrożonych odpływem pracowników, np. w dziedzinie prawa, medycyny czy technik informacyjnych.

Profesorowie asystenci, wykładowcy i nauczyciele kolegium są opłacani w zależności od stażu pracy. Na pozostałych stanowiskach akademickich płace są podwyższane w wyniku negocjacji. Zgodnie z danymi, zawartymi w bazie danych Eurydice z 2001 r., płace miesięczne na 3 wybranych stanowiskach akademickich, wyrażone w euro, zawierały się w następujących granicach: profesora – 4087-5781, profesora stowarzyszonego – 3478-4495 oraz wykładowcy kolegium – 2660-4165.

CIAŁA POŚREDNIE, KONSULTACYJNE I DORADCZE

Rada Badawcza Norwegii (RCN), poza funkcją agencji rządowej, finansującej projekty badawcze oraz uczestnictwo Norwegii w międzynarodowych programach badawczych, spełnia także funkcję organu doradczego rządu, określającego aktualne oraz przyszłe potrzeby edukacyjne i badawcze. Na czele RCN stoi Rada Zarządzająca, powoływana przez ministra na 4 lata, składająca się z osób dobrze znających sprawy społeczne, biznes i naukę. W jej skład wchodzi 11 członków zwyczajnych i 4 zastępców. Szefą Rady Zarządzającej i jego zastępcę mianuje minister. Rada Zarządzająca RCN odpowiada za politykę naukową na poziomie krajowym. W skład RCN wchodzi 6 sekcji, zwanych radami, odpowiedzialnych za badania w następujących dziedzinach: przemysł i energia, bioprodukcja i przetwarzanie, środowisko i rozwój, medycyna i zdrowie, kultura i społeczeństwo oraz nauka i technika. Sekcje przygotowują coroczne plany strategiczne i budżety na badania w swoich

dziedzinach, przedkładając je do zatwierdzenia Radzie Zarządzającej RCN.

Rada Sieci Norwegia (NNC) została powołana w kwietniu 1998 r., jako ciało doradcze ministra w sprawach szkolnictwa wyższego. W skład 13-osobowej Rady NNC wchodzi zarówno przedstawiciele uniwersytetów i kolegiów, jak również osoby spoza tych instytucji reprezentujące ogół społeczeństwa, a ponadto przedstawiciele studentów. Rada NNC posiada stały sekretariat zatrudniający 50 pracowników. Oprócz materiałów do dyskusji na posiedzenia Rady, jej sekretariat przygotowuje raporty i wykonuje różne zadania bezpośrednio dla ministerstwa. Rada i sekretariat zajmują się sprawami związanymi z rozdziałem dyscyplin naukowych i programów studiów pomiędzy poszczególne szkoły wyższe oraz odpowiadają za ocenę i zapewnienie jakości w szkolnictwie wyższym.

W 2000 r., w wyniku połączenia Norweskiej Rady Kolegiów Państwowych, powstała Norweska Rada Szkolnictwa Wyższego. Ciało to, będące odpowiednikiem konferencji rektorów, zostało powołane przez same uczelnie i nie jest formalnie umocowane w ustawie o szkolnictwie wyższym.

W szkolnictwie wyższym działa związek zawodowy *Forskerforbundet*, organizujący pracowników akademickich. Jest on głównym partnerem rządu w sprawach negocjacji dotyczących warunków pracy i płac oraz negocjowania ramowego układu zbiorowego. Zainteresowania *Forskerforbundet* wykraczają jednak znacznie poza sprawy związkowe, stąd można go w pewnej mierze traktować także jako stowarzyszenie zawodowe.

FINANSOWANIE

Zasadniczym źródłem finansowania szkolnictwa wyższego jest budżet państwa. Według danych OECD, bezpośrednie wydatki publiczne na szkolnictwo wyższe w 1997 r. stanowiły 1,3 proc. GDP, a wraz z wydatkami prywatnymi – 1,4 proc. PKB. Państwowe finansowanie jest przeznaczone na pokrycie większości kosztów niezbędnych do prowadzenia uczelni. Finansowanie to można podzielić na 3 główne kategorie: płace i inne koszty zwyczajne (typowe), inwestycje i nowe wyposażenie oraz na inne cele, np. wspólną działalność kilku uczelni.

Budżet na płace i inne koszty zwyczajne. Główną część środków na koszty bieżące w uniwersytetach i kolegiach stanowią fundusze podstawowe, dostosowywane w zależności od inflacji budżetowej. Od 1990 r. jakkolwiek wzrost tej części budżetu uczelni jest wyłącznie związany ze wzrostem liczby studentów. Formuła stosowana do określenia dodatkowych środków jest oparta na koszcie kształcenia jednego

studenta w danej dziedzinie wiedzy. W granicach określonych przepisami dla instytucji państwowych uczelnie mają swobodę w przenoszeniu przyznanych funduszy na różne pozycje budżetu.

Budżet na inwestycje stanowi oddzielną pozycję, a jego wielkość wynika z oszacowania potrzeb w tym zakresie. Finansowanie nowego sprzętu (wyposażenia), nie związane z inwestycją budowlaną, jest zawarte w środkach przyznawanych corocznie. Ponadto, przyznawane są zazwyczaj dodatkowe środki na nowe wyposażenie, jeśli zwiększyła się liczba studentów, ale jest to ograniczone tylko do roku, w którym nastąpił wzrost.

Inne środki. W ramach “innych środków” ministerstwo finansuje prowadzenie i utrzymanie wspólnej infrastruktury całego sektora szkolnictwa wyższego (baza danych etc.), jak również wspólne projekty i przedsięwzięcia promujące współpracę w szkolnictwie wyższym.

Uczelnie mogą zdobywać dodatkowe fundusze na działalność badawczo-rozwojową również z innych źródeł publicznych i prywatnych, a także z UE. W 1997 r., zgodnie z danymi OECD, Norwegia przeznaczyła 1,7 proc. PKB na działalność badawczo-rozwojową, wobec średniej w krajach OECD 2,2 proc. PKB. Wysoki, w stosunku do innych krajów, jest udział wydatków publicznych na badania, który stanowi 42 proc., przy czym 40 proc. wszystkich wydatków publicznych na badania trafia bezpośrednio do uniwersytetów.

OBECNE DEBATY I PLANOWANE REFORMY

9 marca 2001 r. rząd przedłożył Parlamentowi (*Storting*) raport zatytułowany *Wykonuj swoje obowiązki – żądaj praw*, w którym proponuje m.in. rozważenie zwiększenia liczby semestrów w roku z 2 do 3, wprowadzenie nowej struktury stopni akademickich wraz z ich nowymi nazwami, zwiększenie liczby zewnętrznych członków senatu kosztem przedstawicieli pracowników uczelni, wzmocnienie zarządzania akademickiego na poziomie podstawowych jednostek i departamentów etc. W celu przygotowania reformy minister powołał komitet koordynujący oraz 19 zespołów roboczych kierowanych przez przedstawicieli ministerstwa oraz osoby spoza szkolnictwa wyższego. W zespołach w różny sposób są reprezentowani przedstawiciele studentów, pracowników akademickich i administracyjnych uniwersytetów i kolegiów, przedstawiciele różnych organizacji i instytucji, w tym związków zawodowych. Wynikiem prac zespołów będzie projekt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz zaplanowanie i wprowadzenie w życie opracowanej reformy, która ma być oceniona do 2006 r.

/-/ Ryszard Mosakowski

W dniach 14-16 czerwca 2002 r. odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy KSN "S" w Augustowie.

W ostatnim okresie Zjazdów takich jest wielkie mnóstwo. Nastął czas wyborów nowych władz Związkowych na wszystkich szczeblach.

Co się stało we wrześniu zeszłego roku to wszyscy wiemy. Solidarność jako siła polityczna została przez wyborców okrutnie skarcona, poprzednio pierwsza siła polityczna, po wyborach przestała się w polityce liczyć. Utraciła mandat zaufania społecznego, a na pewno utracili go działacze związkowi i partyjno-związkowi (AWS-Ruch..). Wydawało się, że w takich okolicznościach związek powinien się zająć analizą zdarzeń, wyciągnąć wnioski i sformułować program działania pokazujący drogę jak odzyskać ów mandat zaufania społecznego, i wówczas przy tym programie, przedyskutowanym przez gremium delegatów, wybierać osoby gwarantujące "NOWE".

Od przeszło 12 lat zmienił się w kraju system ekonomiczny. Choć jest w nim jeszcze wiele z gospodarki państwowej, tym nie mniej zmierza nieuchronnie w kierunku gospodarki rynkowej z jej twardymi realiami. Tego się nie da uniknąć. Tym nie mniej, nie negując praw ekonomii i w tym obszarze jest wiele do zrobienia, by to był rynek z ludzką twarzą, co wcale nie oznacza, żeby jakieś grupy społeczne żyły na koszt innych. Wydawało się zatem, że takimi sprawami powinien zająć się zjazd wybrańców ludu intelektualnego, jakim niewątpliwie powinni być przedstawiciele środowisk akademickich i naukowych Polski.

Zjazd zdominowały wybory przewodniczącego, bo z tym związane było, czy na swoich pozycjach (nie posadach) pozostanie była grupa działaczy, czy pojawią się nowi. Walka była zażarta i wyrównana. Ustalono 5 tur głosowania, po trzech dramatach przerwano na noc i rano wygrał dotychczasowy lider, jedna osoba zmieniła w nocy przekonania a 6 osób głosujących uprzednio na jego oponenta skreśliło tym razem obu kandydatów, co było raczej bardzo racjonalną decyzją, jako że żaden kandydat nie przedstawił jakiegokolwiek programu, który by zdolny był porwać masy delegatów uczelni i instytutów.

Jak będzie działać KSN pod nowym-starym liderem to na ogół wiemy, co potrafiłby jego kontrkandydat - trudno powiedzieć. Nie miał nawet kandydatów do "gabinetu cieni", czyli swoich ludzi, których można by zgłosić jako kontr-kandydatów na szefów komisji programowych, tworzących znaczną część prezydium. Nowy-stary zgłosił oczywiście swoich starych towarzyszy, których zebrani, wobec braku alternatywy, przegłosowali.

Po pozostałych wyborach (do Rady, do Komisji Rewizyjnej, itp.) oraz bankiecie zwycięzcy nie zostało już ani czasu ani nie było quorum na uchwalenie jakiegokolwiek programu działania. Całe zresztą szczęście, bowiem takowego naprawdę nie było. Zgłoszona deklaracja programowa nadawała się jedynie do kosza a głos podpisane niżej frustrata o stanowisko, deklaracje, zamiary organizacji w obszarach wyżej wspomnia-

nych - odzyskania zaufania społecznego oraz "związek a gospodarka rynkowa, pozycja edukacji", zostały pominięte milczeniem. Dodam nieskromnie, że w listopadzie i w kwietniu apelowałem na łamach "Wiadomości KSN" o robocze spotkanie delegatów w celu podjęcia dyskusji nad programem dla KSN-u, Związku i programu sanacji Rzeczypospolitej. Na zjeździe w Augustowie mielibyśmy zapewne program działania i wówczas wybieralibyśmy ludzi do jego realizacji.

Zapowiedziano kontynuację. Trudno ocenić co to znaczy, skoro poprzednia kadencja przebiegła w innej sytuacji politycznej (rządu "S"). Prócz ważnych spraw nakładów na naukę i szkolnictwo, na które wpływ będzie raczej niewielki (kryzys finansów), istotną sprawą będzie "prawo o szkołach wyższych". Przedstawiciel MEN zapowiedział rozpoczęcie prac od opcji zerowej - od wysłuchiwania opinii środowisk. I tu żywią poważne obawy. Ta część środowiska, która dąży do rozwiązań autorytarnych jest bardzo silna i szybko znajdzie wspólny język z obecną władzą. W naszym projekcie są ważne zapisy, o które warto walczyć: komisje rewizyjne senatów (i rad wydziałów); podział obowiązków nauczyciela akademickiego według źródeł finansowania - obowiązek pracy dydaktycznej za środki z działu 81 ust. budżetowej i prawo do pracy naukowej z równym prawem do ubiegania się o środki na te badania (m.in. z działu 77 ust. budżetowej); ocena pracy nauczyciela w trzech równorzędnych dziedzinach: dydaktyka, nauka i organizacja; wykonanie ustawy zasadniczej w zakresie nauczania bezpłatnego wg. środków przyznanych na ten cel w ustawie budżetowej, z prawem do prowadzenia studiów płatnych dla innych chętnych, itd. Przyznam, że nie widzę w nowych-starych władzach KSN osób, które z przekonaniem będą walczyć o te rozwiązania, których nie ma żaden inny projekt. KSN głównie propaguje zapis o modelu kariery nauczyciela, czyli jak zostać profesorem, nie mając habilitacji. Ważne, ale to przyszłość.

Stanowiska we władzach KSN-u nie wiążą się z żadanymi apanażami, zażarta walka wyborcza była zapewne o kontakty na szczeblach, wyjazdy na konferencje, o obecność w "salonach" politycznych itp. Dlatego niektóre sformułowania w owej przygotowanej deklaracji budziły obawy. Mówiły bowiem o udziale w polityce członków związku. Że związek jest obecny w polityce to truizm nie warty wspomnienia. Zatem można było odczytać propozycje, jako zgodę z góry, na to, by, gdy im zaproponują, mogli podjąć stanowiska rządowe.... Bez komentarzy!

Gościem Zjazdu był Wiceminister Edukacji - po powrocie złożył zapewne raport swojej szefowej z uwagą, że KSN nie przysporzy jej kłopotów.

Nie mam zatem nadziei, że coś się zmieni. W niektórych regionach związkowych też zwycięża stare. Jeżeli taki będzie obraz związku po jego wyborach, to obecna koalicja może spać spokojnie, mają władzę zapewnioną na lata, chyba że palną jakieś straszliwe głupstwo, albo kryzys i bezrobocie wywoła bunt "mas pracujących miast i wsi".

/-/ K.Zboiński

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski

opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail:

KSN@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>